

MARTA OLCOŃ-KUBICKA   
IFiS PAN

PAWEŁ KUBICKI   
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

ŁUKASZ POSŁUSZNY   
Uniwersytet Wrocławski

JOANNA FELCZAK   
Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

## DOŚWIADCZANIE I PRZEWIDYWANIE KRYZYSU PRZEZ POLSKIE GOSPODARSTWA DOMOWE W PIERWSZYCH MIESIĄCACH PANDEMII COVID-19<sup>1</sup>

### Streszczenie

Celem tekstu jest prezentacja podejść gospodarstw domowych do przeżywanego lub przewidywanego kryzysu związanego z wybuchem pandemii COVID-19. Nasze analizy opierają się na dziennikach i pamiętnikach uzyskanych w I edycji konkursu pamiętnikarskiego „Życie codzienne w czasach koronawirusa” zorganizowanego w pierwszych miesiącach pandemii (marzec–lipiec 2020). Analiza materiałów, pisanych przez osoby w bardzo odmiennych

Marta Olcoń-Kubicka, dr hab. prof. Instytut Filozofii i Socjologii PAN;  
e-mail: [marta.olcon@ifispan.edu.pl](mailto:marta.olcon@ifispan.edu.pl); <https://orcid.org/0000-0003-3080-7166>

Paweł Kubicki, dr hab. prof. SGH; e-mail: [pkubick@sgh.waw.pl](mailto:pkubick@sgh.waw.pl);  
<https://orcid.org/0000-0001-7126-3631>

Łukasz Posłuszny, dr; e-mail: [lukasz.posluszny@uwr.edu.pl](mailto:lukasz.posluszny@uwr.edu.pl);  
<https://orcid.org/0000-0001-7117-054X>

Joanna Felczak, dr; e-mail: [jfelcz@sgh.waw.pl](mailto:jfelcz@sgh.waw.pl); <https://orcid.org/0000-0003-2325-7805>

<sup>1</sup> Tekst powstał w ramach projektu badawczego *Gospodarstwa domowe w czasach koronawirusa. Praca zawodowa, edukacje i wsparcie w warunkach niepewności* kierowanego przez prof. dr hab. Piotra Błędowskiego i finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych w konkursie Opus na podstawie decyzji DEC-2020/39/B/HS5/03121.

sytuacjach życiowych i ekonomicznych, ujawniła, że zasoby gospodarstwa domowego wpływały na dotkliwość i postrzeganie kosztów pandemii. W artykule tym pokazujemy, jak nierównomierny wpływ pandemii przejawia się w procesach trajektoryjnych, oczekiwaniach i wyobrażeniach przyszłości oraz postawach wobec „zbierających się czarnych chmur” zwiastujących kryzys. Argumentujemy, że efekty niepewności wywołanej pandemią będą miały wpływ na przyszłe działania niektórych gospodarstw domowych, a sam uświadomiony potencjał trajektoryjny, nawet bez przekształcenia się w trajektorię porażki czy rzeczywistą walkę o utrzymanie sytuacji finansowej gospodarstwa na dotychczasowym poziomie, może powodować utratę poczucia bezpieczeństwa.

**Słowa kluczowe:** gospodarstwo domowe, kryzys, pandemia, trajektoria, budżety domowe

## WPROWADZENIE

Wybuch pandemii COVID-19 w marcu 2020 roku wymusił gwałtowną zmianę praktyk ekonomicznych gospodarstw domowych i dostosowanie się do nowej kryzysowej sytuacji związanej z wprowadzanymi przez rządy różnych krajów ograniczeniami w funkcjonowaniu gospodarki i przemieszczaniu się ludności. Gospodarstwa domowe musiały zaadaptować się do życia z pandemią, co zostało przeanalizowane w wielu pracach przybliżających zmiany nią wywołane [Blaskó 2020; Eurofound 2020; Martin i in. 2020; Posłuszny i in. 2020; Olcoń-Kubicka i in. 2021; Feinberg i in. 2022; Johnson i in. 2022]. Wiemy już, że efekty pandemii nie są rozłożone społecznie w sposób równomierny, a jej konsekwencje przypominają te z wcześniejszych kryzysów gospodarczo-ekonomicznych [McKenzie 2003; Colombo 2015; Hall 2016; Castilhos i in. 2017].

W tekście tym omawiamy dokładniej sposoby postrzegania pandemii jako sytuacji realnie lub potencjalnie kryzysowej oraz odpowiedzi na tę sytuację, w tym strategię przygotowywania się lub uodparniania na konsekwencje kryzysu dla sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Podążamy tutaj za koncepcją Janet Roitman ujmującej kryzys jako obiekt wiedzy [2013: 3]. Przyglądamy się, jak w mikroskali gospodarstwa domowego wytwarzana jest społeczna wyobraźnia dotycząca kryzysu, jakich konsekwencji ludzie się spodziewają oraz jakie wytwarzają oczekiwania dotyczące przyszłości [Beckert 2016] w odniesieniu do sytuacji ekonomicznej.

W tym celu odwołujemy się do materiału pamiętnikarskiego z pierwszych pięciu miesięcy pandemii, który traktujemy jako przykład „narracji o kryzysie” [Roitman 2013] wytwarzanych i opowiadanych z perspektywy gospodarstwa domowego. Mimo że autorami pamiętników i dzienników są pojedyncze osoby, to w swoich narracjach odwołują się one do sytuacji finansowej tworzonego przez siebie gospodarstwa domowego oraz relacji z pozostałymi domownikami. Przywołują toczone z nimi dyskusje dotyczące finansów, wspólnie podejmowane decyzje, ale też rozbieżności i towarzyszące im napięcia. Dlatego przedmiotem analizy są doświadczenia i projekcje kryzysu dotyczące gospodarstwa domowego, mimo że są one zapośredniczone przez relacje pojedynczych pamiętnikarek i pamiętnikarzy. Traktując gospodarstwo domowe nie jako wewnętrznie stabilny monolit, ale jako układ relacji o dynamicznym charakterze, stale wytwarzany i podtrzymywany w praktykach społecznych [por. Olcoń-Kubicka 2016], przyglądamy się mu w specyficznym czasie. O ile istnieje najbardziej pożądana społeczna biografia gospodarstwa domowego, obejmująca poszczególne fazy jego rozwoju, to podobnie jak w ludzkich biografiach, tak w biografiach gospodarstw mają miejsce sytuacje, które mogą odmienić bieg życia. Nazywamy je „momentami zwrotnymi”. Mogą mieć one endogenny lub/i egzogeny charakter, co wydaje się istotne, ponieważ badając pandemię, zależy nam na podkreśleniu roli zewnętrznego wydarzenia, które stanowi siłę niosącą potencjał niezapowiedzianej zmiany.

W kategoriach socjologicznych możemy mówić o pandemii jako zbiorowym wydarzeniu, wywołującym zmianę i generującym większe prawdopodobieństwo doświadczenia trajektorii [Glaser, Strauss 1968; Riemann, Schütze 1992; Posłuszny, Kubicki 2019]. Szczególnie interesuje nas jej jeden aspekt, czyli **potencjał trajektoryjny**, który rozumiemy jako obiektywną, potężną siłę – niezależną od postrzegania aktorów społecznych oraz ich sytuacji życiowej. Przygotowania i wyobrażenia tego, jak będzie się rozwijała pandemia i jakie przyniesie konsekwencje, wywołują zmiany również wśród tych gospodarstw, w których nie nastąpiło obiektywne pogorszenie sytuacji ekonomicznej. Ta temporalna orientacja działania odbywa się już w umysłach aktorów i ma charakter subiektywny. Umyka to analizom statystycznym efektów pandemii. Dzięki materiałom pamiętnikarskim, które obejmują czasowo kilka miesięcy, możemy te faktyczne i wyobrażone konsekwencje pandemii analizować łącznie.

W tekście koncentrujemy się na postrzeganiu sytuacji związanej z pandemią COVID-19 jako kryzysowej w kontekście domowego budżetu i ogólnej sytuacji finansowej gospodarstwa domowego. Lektura pamiętników oraz analiza procesu dostosowania się gospodarstw domowych do funkcjonowania w pierwszych miesiącach pandemii pozwoliła nam dostrzec, że część gospodarstw – głównie

z mniejszymi zasobami – może być narażona na długotrwałe konsekwencje pandemii zbliżone do tych, jakich doświadczają długotrwałe bezrobotni. Dyskutowany w literaturze poświęconej prekaryzacji i bezrobociu tzw. efekt bliźny [Brandt, Hank 2014; Schmillen, Umkehrer 2017; Wójtewicz, Kubicki 2020], związany z faktycznie doznaną utratą pracy, pogorszeniem się sytuacji materialnej czy poniesioną porażką, może być znacznie szerszy i obejmować także osoby, których życie nie zmieniło się w znaczącym stopniu. Ponadto efekty wielu „bliźny” mogą się kumulować, co widać było u pamiętnikarzy odwołujących się do reakcji kryzysowych z czasów PRL, wcześniejszego doświadczania ograniczeń finansowych czy ubóstwa.

W artykule przyglądamy się również różnym odpowiedziom i przygotowaniom na kryzys podejmowanym przez gospodarstwa domowe w krótszych i dłuższych horyzontach czasowych. Różnice we wpływie trajektorii (jako potencjale trajektoryjnym lub aktualizacji tego potencjału) wynikają z posiadanych przez gospodarstwo domowe zasobów i uruchamiają automatycznie odmienne orientacje czasowe, a także inny rodzaj podejmowanych działań i obranych strategii. W naszych rozważaniach przede wszystkim skupiamy się na dwóch kategoriach gospodarstw: 1) tych, które skutki społeczno-ekonomiczne pandemii dotknęły szybko i bezpośrednio oraz 2) tych, które przeszły przez pierwsze miesiące pandemii bez radykalnych przemian, natomiast postrzegają swoją sytuację jako niepewną (w kategoriach „odroczonego kryzysu”) i dlatego zmieniają sposób funkcjonowania, aby wzmocnić swoją rezyliencję i przygotować się na nadchodzące niebezpieczeństwo, czyli „czarne chmury”. Pierwsi skupiają się na ochronie kurczących się zasobów oraz starają się je odbudować, czyli spowolnić lub zatrzymać trajektorię porażki. Można o nich mówić jak o „porwanych” przez kryzys. Drudzy koncentrują się na zabezpieczeniu lub zwiększaniu dochodu i próbie akumulacji zasobów, a tym samym niedopuszczeniu do realizacji potencjału trajektoryjnego. Co ważne, dotyczy to zarówno tych, mających relatywnie niewielkie zasoby, które ich ochronią, jak i tych relatywnie mających, „zbrojących się” na wszelki wypadek.

Pokazujemy, jak nierównomierny wpływ pandemii przejawia się w procesach trajektoryjnych, oczekiwaniach i wyobrażeniach przyszłości oraz postawach wobec „zbierających się czarnych chmur” zwiastujących kryzys. Argumentujemy, że efekty niepewności wywołanej pandemią będą miały wpływ na przyszłe działania niektórych gospodarstw domowych, a sam uświadomiony potencjał trajektoryjny, nawet bez przekształcenia się w trajektorię porażki czy rzeczywistą walkę o utrzymanie sytuacji finansowej gospodarstwa na dotychczasowym poziomie, może powodować utratę stabilności i poczucia bezpieczeństwa. Ta

obserwacja doskonale ilustruje stan delikatnej utraty kontroli i pozwala dostrzec wpływ wolno narastającego potencjału trajektoryjnego na pozornie bezpieczne gospodarstwa. Negatywne konsekwencje pandemii dla dobrostanu gospodarstw domowych obejmują głównie te gospodarstwa, których zabezpieczenie finansowe i potencjalne sieci wsparcia w sytuacji kryzysu nie są wystarczające.

### **TRAJEKTORIA SPOŁECZNA, POTENCJAŁ TRAJEKTORYJNY I SKUTKI JEGO REALIZACJI**

W naukach społecznych pojęcie trajektorii było i jest używane w obrębie różnych paradygmatów, teorii i metodologii. Wykorzystujemy konteksty pojęcia trajektorii w duchu pragmatyzmu, rozumianego jako wędrowanie i adaptowanie pojęć do określonego kontekstu badawczego [Bal 2012; Afeltowicz, Pietrowicz 2013]. Korzystamy z dorobku Barneya Glasera i Anselma Straussa oraz Fritza Schützego, ale nie wpisujemy się w sztywno określoną tradycję analityczną ani nie wykorzystujemy ich definicji w całkowicie oryginalnym brzmieniu [Połuszny, Kubicki 2018: 215–218]. Gdyby tak było, popadlibyśmy w sprzeczności, ponieważ odnosimy to pojęcie do opisu gospodarstw domowych, a nie jednostek. Chcemy jednak w tym punkcie przywołać rozumienie trajektorii, do którego od razu się odniesiemy.

W ujęciu Fritza Schützego i Gerharda Riemanna trajektoria, jako biograficzna struktura procesowa, ma charakter jednostkowy, chociaż określona trajektoria może stać się udziałem całej zbiorowości [Kaźmierska 2016; Rokuszewska-Pawełek 2000], a nawet generacyjnym doświadczeniem biograficznym [UNICEF 2020; Zwanka, Buff 2021]. W pierwszym przypadku kluczową rolę odgrywają wydarzenia specyficznie indywidualne, jak zachorowanie na nieuleczalną chorobę, podczas gdy w drugim – sytuacje, które stają się powszechnym doświadczeniem wielu jednostek, np. wojna [Schütze 1997]. Dotyczy to szczególnie wydarzeń wyjątkowych i nagłych jak wojna w Ukrainie czy kryzys ekonomiczny z 2008 roku, które skutkują powstawaniem trajektorii kolektywnych. Za takie doświadczenie należy również uznać pandemię COVID-19, która wiąże się z radykalnymi zmianami życia codziennego i praktyk społecznych na całym świecie.

Zdaniem Riemanna i Schützego [1992] trajektoria ukrywa się najpierw jako układ potencjalny, uśpiony i niezauważony. Ujawnia się najczęściej niespodziewanie i nagle w momencie „przekraczania granicy” potencjalności, zmieniając tryb funkcjonowania jednostek – od sfery działania aktywnego/intencjonalnego do fazy biernego reagowania.

W ich ujęciu poszczególne etapy procesu biograficznego rozpoczyna gromadzenie się potencjału trajektoryjnego (1), potem następuje jego konkretyzacja (2) wraz z pierwszymi próbami uzyskania chwiejnej równowagi w życiu codziennym (3) ulegającym stopniowej destabilizacji (4), a w końcu załamaniu, któremu towarzyszy zmiana orientacji wobec siebie oraz znaczących innych (5). Następnie zachodzi próba teoretycznego przepracowania trajektorii (6) oraz praktycznego działania skierowanego na jej opracowanie, kontrolowalność lub uwolnienie się od niej (7), np. poprzez ucieczkę, systematyczną organizację życia z trajektorią lub eliminację jej potencjału [Schütze 1997: 25–27].

W naszych badaniach traktujemy powyższą koncepcję jako ważną inspirację, ale nie ramę interpretacyjną. Oznacza to, że nie przyjmujemy tych samych założeń filozoficznych i metodologicznych, co może się z początku wydawać mylące, ponieważ wykorzystujemy w analizie materiały biograficzne. Wychodzimy od dokumentów osobistych wytworzonych przez jednostki, ale nie interpretujemy ich w duchu Schützowskiej metody biograficznej. Interesuje nas materiał jako źródło wiedzy o kondycji i sytuacji gospodarstw domowych. Tym samym wykorzystujemy przywołany siedmiostopniowy schemat w odmienny sposób niż Riemann i Schütze, tj. odnosząc go do opisu gospodarstwa domowego, a nie jednostki. Jednocześnie posługujemy się kategorią biografii i procesu biograficznego, ale rozumiemy go inaczej. Wynika to z tego, że odnosimy go do gospodarstw domowych, rozumianych jako coś więcej niż suma jednostek, jako byty autonomiczne. W analogiczny sposób terminem biografii posługiwał się na przykład Kopytoff [2003], który badał społeczne życie przedmiotów.

Schütze i Riemann wiązali pojęcie trajektorii z cierpieniem, odnosząc się w ten sposób do pracy Glasera i Straussa o doświadczeniu umierania, na której bazie ukuto to pojęcie. W naszym rozumieniu cierpienie nie stanowi jednak warunku koniecznego zaistnienia trajektorii społecznej, chociaż często jej towarzyszy lub pojawia się jako jej konsekwencja. Za konieczny element uznajemy za to **utrata kontroli**.

Inaczej definiujemy też potencjał trajektoryjny. Schütze [1997] sytuuje go w obrębie jednostki, wskazując na rolę dwóch komponentów – biograficznych dyspozycji i sytuacji życiowej. W naszym podejściu potencjał trajektoryjny jest jednak dodatkowo związany z trzecim, decydującym komponentem – **zewnętrznym wydarzeniem**. Z tego powodu możemy mówić o takich sytuacjach, w których trzy komponenty mają równy udział w konkretyzacji trajektorii społecznej; ale również o takich, gdy ten udział jest nierówny. Chcemy podkreślić możliwość, kiedy wydarzenie generuje tak wielki potencjał trajektoryjny, że bez względu na jednostkową sytuację życiową lub biograficzne dyspozycje konkretyzacja

trajektorii społecznej staje się w zasadzie udziałem każdego. Nie ma ucieczki ani ratunku. Nie jest zatem pytaniem „czy”, ale „jak przez to przejdziemy”. Nie oznacza to zarazem deprecjonowania czynników endogennych, gdyż i te mogą mieć decydujący wpływ, lecz podkreślenie sytuacji, w których zewnętrzne wydarzenia są na tyle silne, że wcześniejsze przygotowanie lub podejmowane działania nie zmieniają i nie mogą zmienić kumulowanego potencjału trajektoryjnego.

Wydarzenia generują zatem potencjały trajektoryjne o różnej mocy<sup>2</sup>, dlatego nie wszyscy zostają dotknięci ich oddziaływaniem w tym samym stopniu. Nie zmienia to wszakże faktu, że każda jednostka, a w kontekście naszych badań – gospodarstwo domowe – jakoś się z nim konfrontuje, identyfikuje ryzyko lub próbuje zapobiegać niebezpieczeństwom.

Pokazuje to po pierwsze, że ryzyko konkretyzacji trajektorii społecznej bywa zupełnie niezależne od jednostki (biograficznych dyspozycji oraz sytuacji życiowej); po drugie, że podatność powiązana z tym ryzykiem może być wtórna wobec wydarzenia. Nasze podejście, które wskazuje na szerszy układ gospodarstwa domowego i wydarzenia stanowi pod tym względem brakujący mezo poziom analiz dot. trajektorii. Nie podważa to działań jednostkowych nakierowanych na okiełznanie trajektorii i ograniczenie własnej prekarności [Burski i in. 2022], ale też zdejmuje z niej ciężar całej odpowiedzialności za sytuację i podkreśla kontekst gospodarstwa domowego oraz wydarzeń zewnętrznych.

Koncepcja trajektorii społecznej stanowi punkt wyjścia do wyróżnienia dwóch układów odniesienia. Pierwszy złożony jest z kategorii osób, które uważają, że w wyniku pandemii sytuacja ich gospodarstwa domowego się pogorszyła, a drugi skupia kategorię tych, którzy w analogicznej sytuacji nie odczuli takiego pogorszenia. Zakładamy, że pandemia generuje najpierw potencjał trajektoryjny, a później w ograniczonym stopniu doświadczenie trajektoryjne związane z utratą kontroli oraz próbą przywrócenia równowagi w systemie. Przyglądamy się z tego powodu pamiętnikom, portretującym różne działania w obrębie wyróżnionych typów gospodarstw domowych, zorientowanym z jednej strony na walkę ze skutkami doświadczenia trajektorii, z drugiej natomiast na ograniczanie potencjału trajektoryjnego i niedopuszczenie do jego konkretyzacji.

Analitycznie możemy zatem spośród siedmiu etapów wyróżnić trzy momenty obejmujące cały proces, które śledzimy – rosnące zagrożenie (gromadzenie się potencjału), jego realizację (konkretyzacja trajektorii społecznej) oraz praktyki

---

<sup>2</sup> Myślenie o relacji wydarzenia–potencjały trajektoryjne–trajektorie stanowi naszym zdaniem przydatne narzędzie do przyjrzenia się sytuacji jednostek, gospodarstw domowych lub organizacji w kontekście wielokryzysów.

radzenia sobie z trajektorią (kontrolowalność lub uwolnienie od trajektorii). Pierwszy, czyli gromadzenie się potencjału trajektoryjnego, określamy „**zbieraniem się ciemnych chmur**”, które zwiastują kłopoty, choć niekoniecznie są w porę zauważone.

Uzupełnieniem koncepcji trajektorii społecznej jest przytoczony we wstępie i znany z badań nad efektami bezrobocia, zwłaszcza długotrwałego, tzw. efekt blizny. Oznacza on obniżenie dobrostanu i satysfakcji życiowej osoby bezrobotnej oraz pogorszenie jej perspektyw na rynku pracy jeszcze długo po tym, jak przestanie ona być bezrobotna. Co istotne, o ile klasycznie rozumiany efekt blizny występuje jedynie w przypadku przeżycia traumatycznego doświadczenia, w tym wypadku bezrobocia, o tyle w pandemii sama świadomość jej potencjalnych negatywnych konsekwencji i związana z tym niepewność mogą wywołać długotrwałe efekty. Przypomina to rozróżnienie wprowadzone w ramach analizy pamiętników osób bezrobotnych, w których autorki i autorzy odróżniali „biedę”, czyli potrzebę ograniczenia swoich mniej istotnych wydatków, od faktycznego ubóstwa. Ta pierwsza była związana z poczuciem utraty bezpieczeństwa ekonomicznego, a redukcja wydatków pozwalała to bezpieczeństwo choć częściowo odzyskać [Wójtewicz, Kubicki 2020: 204–207]. Jednocześnie to ograniczone poczucie bezpieczeństwa, czy też stale odczuwany niepokój wynikający z prekarności i kolejnych kryzysów, można uznać za „naturalną” kondycję współczesnego człowieka. Ludzie cały czas się zabezpieczają, prowadzą manewry i przegrupowują z myślą o nadchodzącym niebezpieczeństwie. Co więcej, w chwili gdy umowne pandemiczne czarne chmury zamieniają się w ulewy i burze, ich konsekwencje stają się natychmiastowo realne. Niepokój i niepewność związane z tym, co nieznanne i projektowane, zamieniają się zatem w konkretne, namacalne problemy wymagające działań. Nawet jeśli problemy nie dotyczą ludzi bezpośrednio, to ciężko jest pozostać całkowicie niewzruszonym w sytuacji, kiedy osobiście i z bliska obserwuje się trudności oraz cierpienie innych.

## METODOLOGIA

Prezentowane w tekście analizy oparte są na pamiętnikarskim materiale badawczym uzyskanym w konkursie „Życie codzienne w czasach koronawirusa”<sup>3</sup>. W czasie pandemii zorganizowano szereg badań opartych na metodzie pamięt-

---

<sup>3</sup> Badanie zostało zorganizowane przez Instytut Gospodarstwa Społecznego SGH oraz Instytut Socjologii UMK. Pierwsza edycja obejmuje okres marzec 2020 – lipiec 2020, a druga listopad 2020 – kwiecień 2021.



nikarskiej, również w Polsce, w których eksplorowano między innymi niepewność pracy [Kolasińska 2022], specyfikę doświadczenia pandemii przez kobiety, zaburzenia psychiczne, dezinformację, stosunek do polityki, pamięć zbiorową [Głowacka i in. 2022]. Badano pamiętniki konkretnych grup zawodowych i społecznych: pielęgniarek [Galazzi i in. 2023; Chen i in. 2022], dzieci [Tateo, Dario 2020], młodzieży [Elbay 2022] studentów [Obon, Balila 2022], osób starszych [Neves i in. 2023]. Wykorzystywano również pamiętniki do badań konkretnych zjawisk społecznych i psychologicznych: spożywania i marnowania żywności [Amicarelli, Bux 2021], spożycia alkoholu i samotności [Bragard i in. 2022], kreatywności i emocji w okresach lockdownu i nauki zdalnej [Karwowski i in. 2021].

Specyfiką zorganizowanego przez nas konkursu było adresowanie go do gospodarstw domowych, a także skierowanie uwagi pamiętnikarzy ku ekonomicznym, materialnym i finansowym konsekwencjom pandemii, co zostało podkreślone w odezwie: „W szczególności interesują nas wątki związane z sytuacją finansową Twojej rodziny i najbliższego otoczenia”. Autorzy i autorki podejmowali w dziennikach i pamiętnikach szereg zagadnień związanych z codziennym funkcjonowaniem gospodarstwa domowego, w tym kwestie pracy, podziału opieki, nauki zdalnej, adaptacji przestrzeni domowej do nowych warunków. Przedmiotem tego artykułu uczyniliśmy fragment tej codzienności skupiony wokół sytuacji finansowej gospodarstwa domowego (obejmującej dochody, majątek, oszczędności, zobowiązania finansowe, inwestycje) w kontekście przeżywanego lub projektowanego kryzysu.

Zaletą formy pamiętnikarskiej w badaniu społeczno-ekonomicznych konsekwencji pandemii jest to, że może sprzyjać autoekspresji i samodzielnemu prowadzeniu opowieści o losie własnym i swojego gospodarstwa domowego [Alaszewski 2006; Bartlett, Milligan 2015; Hyers 2018]. Piszący mieli w tym przypadku decydujący wpływ nie tylko na bieg narracji i pojawiające się treści, ale również na formę przekazu. Ponadto badane doświadczenie zmiany praktyk ekonomicznych nie było statyczne, lecz ujawniło się jako dynamiczny proces, dlatego dzienniki i pamiętniki prowadzone przez okres kilku miesięcy (od wybuchu pandemii w marcu 2020 roku do połowy lipca 2020 roku) umożliwiły eksplorację doświadczenia i projektowania kryzysu w obliczu pierwszych miesięcy pandemii.

W odniesieniu do materiałów pamiętnikarskich stosowaliśmy analizę treści, koncentrując się na znaczeniach, jakie pamiętnikarze nadawali praktykom ekonomicznym oraz zmianom, jakim te praktyki ulegały w pierwszych miesiącach pandemii. W analizie materiału badawczego wspomagaliśmy się oprogramowaniem MAXQDA. Z puli 448 pamiętników kodowaniu poddano 150 uznanych przez badaczy za najbardziej merytorycznie wartościowe w odniesieniu do

grupy wyszczególnionych wcześniej kodów bazowych (dotyczących społeczno-ekonomicznych konsekwencji pandemii dla funkcjonowania gospodarstw domowych), pozostawiając jednocześnie miejsce na nowe zjawiska oraz rozszerzając kody o ujawniające się, nieprzewidziane kategorie.

Materiał pamiętnikarski zebrany w konkursie pokazał, w jaki sposób różne grupy społeczne doświadczały skutków ekonomicznych pandemii. Autorzy reprezentowali zróżnicowany profil społeczno-demograficzny. Na podstawie kwestionariusza, wypełnionego przez 90% uczestniczek i uczestników konkursu (400 osób), możemy powiedzieć, że zdecydowana większość (85%) to kobiety, około 22% było mieszkańcami wsi, 22% miast do 100 tys. mieszkańców, a ponad jedną trzecią (36%) stanowiły osoby zamieszkujące największe miasta (powyżej 500 tys. mieszkańców). Pozostali uczestnicy pochodzili w podobnych proporcjach z małych, średnich i dużych miast. Pewną przewagę (3/5 uczestników konkursu) stanowiły osoby pracujące, a wśród niepracujących znaleźli się zarówno emeryci, studenci, jak i stosunkowo niewielka grupa bezrobotnych. Pamiętnikarze reprezentowali pełen przedział wiekowy, z przewagą osób młodszych – około 30% stanowiły osoby do 30 roku życia, 30% osoby do 40 roku życia, 20% uczestnicy między 40 a 50 lat, a kolejne 20% osoby w wieku 50+. Pamiętniki pisane były przez osoby znajdujące się w bardzo różnych sytuacjach życiowych i ekonomicznych, co pozwoliło pokazać, do jakiego stopnia posiadane przez gospodarstwo domowe zasoby, rozumiane zarówno jako pieniądze, przestrzeń mieszkalna, jak i kontakty społeczne czy kwalifikacje zawodowe, miały wpływ na „dotkliwość” i odczuwane przez gospodarstwo domowe „koszty” pandemii [patrz też: Posłuszny i in. 2022].

### **KRAJOBRAZ PO BURZY**

Na reakcje gospodarstw domowych na wybuch pandemii COVID-19 bardzo istotnie wpływała sytuacja dochodowa – związana przede wszystkim z ograniczeniem zarobków/utrata pracy, ale także wyjściowa sytuacja materialna oraz posiadany kapitał, w każdym z wymiarów: ekonomicznym, kulturowym i społecznym (wielkość mieszkania, posiadane oszczędności, wykształcenie i wykonywany zawód oraz sieć kontaktów społecznych). Poniżej przyglądamy się zróżnicowaniu sytuacji materialnej gospodarstw domowych w obliczu pandemii w zależności od rodzaju wykonywanej pracy.

TABELA 1. Zróżnicowanie sytuacji materialnej gospodarstw domowych w zależności od wykonywanej pracy

	Brak / niewielka utrata dochodów	Znaczna utrata dochodów
Zła sytuacja materialna	gospodarstwa emeryckie, pracownicy niższego szczebla mogący wykonywać pracę zdalnie, nauczyciele	pracujący w gastronomii i usługach oraz instytucjach kultury
Dobra sytuacja materialna	kadra menedżerska, programiści, branża IT	właściciele firm gastronomicznych, branża eventowa/usługowa

Źródło: opracowanie własne.

Zgodnie z przewidywaniami najbardziej podatne na natychmiastowe doświadczanie konsekwencji kryzysu były osoby zatrudnione na umowy zlecenia. Etat był lepszym zabezpieczeniem od zleceń, bo w sytuacji kryzysu firmy w pierwszej kolejności rezygnowały ze współpracowników. Jednakże nawet w przypadku stabilniejszej pracy na etacie, niektóre przedsiębiorstwa decydowały się na obniżki pensji, np. o 20%, co wymagało cięć wydatków po stronie gospodarstwa domowego. Mimo to wciąż cenione bardziej były miejsca pracy gorzej płatne, ale dające pewność wypłaty, jak np. etaty nauczycielskie. Korzystniej niż zazwyczaj wypadało też porównanie sektora publicznego budżetowego z sektorem prywatnym, podobnie – ocena warunków pracy pracowników korporacji a samozatrudnionych.

Zróżnicowanie skutków silnie zależało nie tylko od rodzaju świadczonej pracy, ale też możliwości jej wykonywania w trybie zdalnym. Zyskały na znaczeniu dochody i prace uważane za „stabilne”, choć i tu perspektywa pamiętnikarzy zależy od kontekstu. Przykładowo w gospodarstwie zamieszkiwanym przez trójkę młodych ludzi, z których dwoje utraciło źródła dochodu, za wzór stabilności uchodził trzeci mieszkaniec zatrudniony w firmie kurierskiej. To praca w tej branży okazała się pewną i pożądaną. Podobnie posiadanie kilku źródeł utrzymania, przykładowo etat połączony z działalnością gospodarczą plus dodatkowe zlecenia pozwalały lepiej zdywersyfikować ryzyko, a szczególne znaczenie miały dochody gwarantowane.

Szczególnie trudna sytuacja okazała się dla pracowników szeroko rozumianej gastronomii, sektora kultury oraz turystyki. Zatrudnieni w tych branżach nie tylko zostali dotknięci w sposób gwałtowny skutkami finansowymi wprowadzonych obostrzeń w prowadzeniu działalności gospodarczej, lecz również skonfrontowali się z niemożnością jakiegokolwiek planowania przyszłości. Jak

obrazuje fragment poniższego pamiętnika, wywoływało to uczucie rozgoryczenia i osamotnienia, ponieważ trudno zmienić siłę trajektorii bez pomocy z zewnątrz:

Nadal zero tłumaczeń, zero wsparcia dla takich osób pracujących w turystyce jak ja, czyli tych, które ze względu na sezonowość pracy w grudniu zawiesiły działalność. Na FB powstała grupa „Zawieszani w próżni”. Próbuje się pisać, do kogo się da, posłów, senatorów, euro-parlamentarzystów, wicepremiera, informując o tym, że pozostaliśmy bez żadnego wsparcia. Na razie – cisza. A ja kolejny miesiąc mam przychód zero... I tyleż samo szans na pracę w tym sezonie. Jestem naprawdę zawieszona w próżni... [370, kobieta, średnia dorosłość, pracująca w branży turystycznej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy jednoosobowe GD]

O nierównym rozkładzie kosztów pandemii świadczy relatywnie dobra sytuacja innych branż, szczególnie przedstawicieli IT. Właśnie gospodarstwa domowe z tego sektora wydawały się „wyprzedzać” obawy reszty społeczeństwa polskiego, co było związane choćby z kontraktami B2B z firmami zagranicznymi, czy pracą w filiach międzynarodowych korporacji, gdzie przygotowania do pandemii zaczęły się na przełomie stycznia i lutego.

Kolejną grupą ponoszącą relatywnie wysokie koszty pandemii byli pracownicy młodzi, dopiero początkujący na rynku. Studenci wracający do domów rodzinnych mieli poczucie utraty niezależności finansowej, stypendia i zlecenia pozwalały im być bardziej niezależnym. Powrót do domu i jednocześnie brak pracy powodowały dyskomfort, dlatego szukali dodatkowych zleceń, możliwości pracy zdalnej, dorabiania, by nie być jedyną osobą, która nic nie robi w gospodarstwie, gdy wszyscy inni domownicy pracują. W tekstach autorów widać dylematy, czy należy zadbać o sytuację materialną i szukać pracy, czy np. dokończyć w terminie pracę magisterską.

Wśród pamiętnikarzy wyłania się grupa tych, których pandemia dotknęła w sposób bezpośredni i nagły. Można o nich mówić jako o tych „porwanych” przez kryzys. W związku z czym musieli być responsywnymi od razu, działać tu i teraz, wprowadzać szybką zmianę w swoim funkcjonowaniu, praktykach konsumpcyjnych i działalności na rynku pracy. Przykładowo, brali dodatkowe zlecenia, myśleli o przekwalifikowaniu się lub o powrocie do dawnego zawodu, czy też szukali innych, alternatywnych źródeł dochodu. Widoczne reakcje na zmianę sytuacji zawodowej to m.in.: wysyłanie CV, odświeżanie dawnych kontaktów, aktywne szukanie nowych form współpracy oraz alternatywnych źródeł zarobku. W branżach szybko i bezpośrednio dotkniętych pandemią pojawiały się rozważania nad przebranzowaniem i powrotem do gorzej płatnej pracy, ale na bezpieczny etat, oraz korzystaniem ze wsparcia finansowego rodziny. Porwani przez kryzys skupiali się na ochronie kurczących się zasobów oraz starali się je odbudować, czyli spowalniać lub zatrzymać trajektorię porażki.

## NADCIĄGAJĄCE „CZARNE CHMURY” – PROJEKCJE KRYZYSU

Wiele z gospodarstw domowych nie zostało dotkniętych przez pandemię w sposób szybki i bezpośredni, jednak zaczęło postrzegać swoją sytuację jako niepewną, myśląc o niej w kategoriach „odroczonego kryzysu”. Dlatego też mobilizowały się i przygotowywały na nadchodzące niebezpieczeństwo, aby nie dopuścić do realizacji potencjału trajektoryjnego.

Lektura pamiętników pokazuje, że pandemia jawi się jako swoista lekcja oszczędzania oraz moment weryfikacji, sprawdzenia, kto był przygotowany na sytuację kryzysową, a kto nie. Pamiętnikarze analizują swoją sytuację w odniesieniu do innych, oceniają ich przygotowanie, a szczególnie brak takiego przygotowania. Wynik tego porównania często wypada na korzyść pamiętnikarzy, którzy mają poczucie, że wcześniej wypracowany nawyk oszczędzania, przygotowywania się na trudniejsze czasy, wypracowanie umiejętności radzenia sobie czy zdolności adaptacyjne, zdobyte na przykład przez doświadczenia migracyjne w przeszłości, stanowią zasoby, które można uruchomić w sytuacji pandemicznej. Pamiętnikarze przejawiają też wiarę, że kryzysowa sytuacja to okazja do ponownej mobilizacji i sprawdzenia się w trudnych warunkach po raz kolejny:

Myślę, że prowadząc normalny tryb życia, spokojnie mogłabym nie pracować przez dwa lata. Niech żyją otwarte granice i zapotrzebowanie zachodu na tanią siłę roboczą! Tak. To dzięki pracy w malowniczej Francji dziś **mam finansowe zaplecze, które pozwala mi się czuć względnie bezpiecznie** i nie zniżać myśli do tych nastawionych na przetrwanie za wszelką cenę. [354, kobieta, wczesna dorosłość, niepracująca i poszukująca pracy, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy jednoosobowe GD]

**Jedyną lekcją, jaką ja osobiście dostałam od życia w tym trudnym czasie pandemii, jest to, że warto mieć oszczędności.** Zarówno mnie, moją rodzinę, jak i znajomych uratowało właśnie to, że mieliśmy odłożone pieniądze. Abstrahując od tego, że były to pieniądze ciężko zarobione i odkładane na wakacje czy inne przyjemności. Niestety w tym momencie dla nas sprawą pierwszorzędną jest to, żeby opłacić rachunki, kupić jedzenie i podstawowe rzeczy potrzebne do życia. [410, kobieta, wczesna dorosłość, niepracująca i poszukująca pracy, zamieszkała w małym lub średnim mieście, tworzy GD z rodzicami]

W tej chwili, gdybym straciła pracę, byłabym w ciężkiej sytuacji, to na pewno. Moje „oszczędności” pozwoliłyby mi na przeżycie jednego miesiąca bez dochodów. Mam też comiesięczne rachunki i raty do spłacania. Nie jest to sytuacja komfortowa, jednak w mojej głowie zawsze tli się jasna iskra nadziei, która w kryzysowych momentach sprawia, że w stu procentach mobilizuję się do działania. [376, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca w branży finansowej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy dwuosobowe GD]

W relacjach pamiętnikarzy ujawniła się znacząca kategoria „bycia przygotowanym” na sytuację kryzysową. Pandemia, choć zaskakująca i odbierana negatywnie, traktowana jest jako wydarzenie, które i tak kiedyś miało nadejść,

stąd w relacjach przejawia się wątek konieczności zabezpieczenia się, czy też posiadania lub wypracowania „poduszki finansowej”. Przygotowywanie się na „gorsze czasy” nie jest proste, ale wydaje się czymś oczywistym. Przekonanie to wiąże się z pamięcią społeczno-kulturową. Wzmacniane jest nie tylko przez indywidualne doświadczenia kryzysów, ale również pamięć zbiorową, przekazywaną międzypokoleniowo.

Mam jednak wiele obaw. Nie widzę wszystkiego w jasnych barwach, widzę i minusy. Coraz więcej osób nie ma pracy, dotknęło to szczególnie te, które pracowały na umowę-zlecenie albo o dzieło. Niektórzy stracili zarobki z dnia na dzień. Nie mieli „poduszek finansowych”, bo trudno raczej mieć poduszkę przy minimalnych zarobkach. Tym, którzy są na etatach, obcina się pensje. [361, kobieta, średnia dorosłość, pracująca w branży kulturalnej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy jednoosobowe GD]

Szczególnie widoczne wydaje się to w zbiorowościach dotkniętych przez trudne, niekiedy traumatyczne wydarzenia, które wywołały kolektywne trajektorie. Ich indywidualna i kulturowa pamięć sprawia, że wykazują się większą czujnością i są wrażliwi na rozmaite sygnały. Pozostawanie w stanie niepewności wyczula na potencjalne niebezpieczeństwa i przypomina o potrzebie przygotowywania się na jego urealnienie:

Pytałam męża, czy skoro wzrosły nam nieco oszczędności, nie dobrze byłoby spłacić teraz kredyt gotówkowy. Zapał się, że nie. **Mówi, żeby wzmacniać poduszkę finansową, jak się da, bo prawdziwy kryzys może przyjść za twa, trzy miesiące, kiedy do gospodarki dotrze to, co naprawdę dzieje się dookoła.** Nietrudno się z nim nie zgodzić. Tak więc, cegielka po cegielce, będziemy się dalej zabezpieczać. **Dobre czasy są od tego właśnie, żeby się zabezpieczać.** [390, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca w branży artystycznej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy GD z udziałem dzieci]

Pamiętnikarze przyglądają się sytuacji, w jakiej znaleźli się ich znajomi czy koledzy z branży, i uruchamiają ocenę ich braku przygotowania na sytuację kryzysową:

[...] większość firm spodziewa się upadku. Trochę się dziwię koleżankom i kolegom po fachu, jak to się stało, że nie radzą sobie z kilkutygodniowym przestojem. **Nie mieć żadnego zabezpieczenia finansowego na wypadek czarnej godziny? Przecież to niepoważne.** Osobiście korzystam z oszczędności, mam poduszkę finansową na kilka miesięcy. [385 kobieta, średnia dorosłość, niepracująca i poszukująca pracy, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy dwuosobowe GD]

Kategorię „przygotowania” na sytuację kryzysową można nie tylko zrekonstruować analitycznie na podstawie lektury materiałów pamiętnikarskich – w niektórych pamiętnikach była obiektem otwartej refleksji. Przykładowo, autorka poniższego pamiętnika ocenia swoją sytuację ekonomiczną w kontekście podjętych poprzednio dobrych decyzji, takich jak przejście z etatu na własną

działalność wykonywaną zdalnie. To wcześniejsze przygotowanie daje kobiecie poczucie przewagi nad innymi, których zmiany związane z pracą i zarobkami dotknęły w większym stopniu. Tutaj przygotowanie ujawnia się w porównywaniu, dokonywaniem autodiagnozy, czy też swoistego audytu:

Pomimo tego, że mogłabym mieć poczucie „przegranej”, to jednocześnie mam wrażenie, że **jestem górą**. I to w wielu aspektach. Mianowicie – na kilka miesięcy przed wybuchem epidemii opanowałam całkowicie pracę zdalną – coś, co na wiele osób spadło półtora miesiąca temu niczym pejcz na gołą dupę i do czego za cholere nie są w stanie się przyzwyczaić – i bardzo dobrze się w niej odnalazłam [...]. Kiedy słyszę od moich sfrustrowanych koleżanek, z którymi pracowałam w poprzednich firmach, że wszędzie nastąpiła redukcja wymiaru pracy o min. 20% (w skrajnych przypadkach słyszałam nawet o obniżaniu etatów i pensji o 50%!), w tym samym momencie dziękuję sama sobie (i Bogu!), że w dobrym (można nawet rzec, że idealnym, bo zdażyłam sobie wypracować nowy model ścieżki zawodowej) momencie podjęłam decyzję o odejściu z pracy i że **zadbałam o to**, by rozbudować sobie zawnazasu bazę klientów. [3, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca w branży wydawniczej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy dwuosobowe GD]

Jednak nie wszyscy pamiętnikarze podzielają to poczucie bycia odpowiednio przygotowanym na sytuację kryzysową. Wręcz przeciwnie, w relacjach ujawniają się lęki przed pogorszeniem się sytuacji w przyszłości. Przykładem obrazującym pojawianie się obaw przed nieuchronnie nadchodzącą sytuacją kryzysową, czyli metaforycznych „czarnych chmur”, jest pamiętnik autorki, której sytuację można potraktować jako swego rodzaju studium przypadku gospodarstwa zmuszonego do oszczędności. Obrazuje on, jak spodziewana zmiana sytuacji finansowej powoduje uruchomienie dodatkowego myślenia o pieniądzach, kalkulowania, wyliczania budżetu w wersji minimum, prognozowania, wizualizowania nadchodzących wydarzeń i tworzenia negatywnych scenariuszy przyszłości:

Czasem pojawia się strach o przyszłość. Staram się myśleć optymistycznie, bo wiem, że gdy zacznę tworzyć czarne wizje, zacznie się depresja. Jednak dziś podczas porannego biegania pojawiły się niedobre myśli. Bo co będzie, jeśli M. nie wróci szybko do pracy, a ja swoją stracę? Kryzys gospodarczy jest pewny, rynek pracy odczuje to na pewno bardzo mocno. W tej sytuacji jestem pierwszą osobą do zwolnienia. Dopóki chociaż jedno z nas zarabia, to damy radę spłacać na bieżąco kredyty, opłacić mieszkanie i coś zjeść. Natomiast, jeśli zostaniemy całkowicie bez dochodu, to niestety będzie źle. Kredytów nie jest dużo – ok. 600 zł miesięcznie. Mieszkanie jest drogie w utrzymaniu – wydajemy na nie ok. 1000 zł z opłatami za prąd i gaz. Na jedzenie potrzebujemy ok. 1500 zł co miesiąc. Do tego opłaty za telefony, telewizję i internet – ok. 200 zł. Aby przetrwać od przysłowiowego pierwszego do pierwszego, potrzebujemy 3300 zł. [6, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca na w branży nieruchomości, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy GD z udziałem dzieci]

Sytuacja kryzysowa uruchomiła w tym przypadku potrzebę kontroli i bardziej uważnego niż zazwyczaj monitorowania budżetu domowego w postaci

przygotowywania odpowiednich tabel i bilansów. Bycie przygotowanym to także użycie wypracowanych wcześniej narzędzi projekcji, na przykład domowych arkuszy kalkulacyjnych pozwalających na monitorowanie bieżących wydatków i prognozowanie przyszłych:

Od marca zaczęłam ponownie prowadzić dokładne zapiski dotyczące budżetu domowego. Nie mogłam się wcześniej zmobilizować, aby przygotować odpowiednie tabele od stycznia. Ale cieszę się, że w tym trudnym dla nas okresie już mamy takie narzędzie przygotowane. Pozwoli to lepiej kontrolować wydatki. [6]

W pamiętniku tym ujawnia się też stres wywołany zbliżaniem się do umownej „wegetacji” i „stagnacji”, a tym samym oddalania od życia na poziomie uznanym za normalny. Oznaczałoby to zmianę stylu życia, a tym samym podważenie statusu i tożsamości. Im bardziej „biedowanie” stałoby się normalnością, tym bardziej dawna normalność zaczynałaby się ocierać o luksus. Dlatego też w omawianym pamiętniku autorka oczekuje od swojego męża wykazania się kompetencjami przewidywania i przeciwdziałania skutkom kryzysu:

Ja się załamuję powoli, bo pieniędzy coraz mniej. Czerwiec, to ostatni miesiąc, który możemy przeżyć z oszczędności i mojej wypłaty. Jestem też zła. **Uważam, że M. powinien był szukać jakiejś możliwości zarobku już dwa miesiące temu, gdy się dowiedział, że knajpy zostaną zamknięte.** Przez to, że jest już dwa miesiące bez jakiegokolwiek pracy, nie będzie nas stać na wakacje. W Locie są w tej chwili bardzo dobre ceny lotów do Gruzji. My nie możemy z tego skorzystać, bo nie wiadomo, czy będziemy mieć pieniądze. Ja się zastanawiam, czy mogę iść do fryzjera, bo wiadomo – koszty. Jestem wściekła. Na początku jeszcze rozumiałam, że nie szuka pracy. Obydwoje myśleliśmy, że to się zaraz skończy. Ale minęły już dwa miesiące takiej stagnacji. Tak dalej być nie może. Sama mam wszystkich utrzymywać? [6]

Z kolei w gospodarstwach domowych, które dysponują oszczędnościami, sytuacja pandemiczna wywołała namysł nad spożytkowaniem odłożonych pieniędzy. Z jednej strony oszczędności te miały wyznaczony cel w odleglejszym horyzoncie czasowym, jak na przykład zapewnienie przyszłości dorastającemu dziecku przez zakup mieszkania, z drugiej – perspektywa utraty dodatkowych dochodów wymuszała sięgnięcie do rezerw. Zarówno konieczność naruszenia oszczędności, jak i niemożność kontynuowania regularnego, comiesięcznego odkładania określonej kwoty odczuwane są jako strata, a ograniczenie konsumpcji jawi się jako poczucie społecznej degradacji. Oznacza to konieczność rewizji wcześniejszych oczekiwań na rzecz doraźnych działań. Wywołuje też poczucie niepewności i zachwiania bezpieczeństwa, którego można doświadczyć w niedalekiej przyszłości. W materiałach pamiętnikarskich ujawniają się zróżnicowane reakcje na tę sytuację. Z jednej strony pojawia się opór i frustracja, z drugiej pogodzenie się i zaakceptowanie nowej sytuacji.



Oznaczanie pieniędzy w gospodarstwie domowym wiąże się z dzieleniem ich na różne kategorie, w tym te klasyfikowane jako „nie do ruszenia”, „na czarną godzinę”, które mogą być spożytkowane jedynie w przyszłości. Sięgnięcie do nich teraz oznacza rezygnację z planów. Tym bardziej że nie oznacza to jedynie rewizji planów na przyszłość, ale również utratę poczucia przynależności do stabilizującej się klasy średniej. Naruszenie dotychczasowych praktyk finansowych stanowi zagrożenie dla realizacji aspiracji klasowych. Po raz pierwszy od dłuższego czasu doświadczają problemów z płynnością finansową, a sytuacja „pustego konta” w nieoczekiwany sposób zaczyna się jawić jako realna opcja.

Ci, którzy zgromadzili oszczędności, obawiają się o nie oraz zastanawiają nad właściwym ich ulokowaniem w sytuacji niepewności. Sytuacja niepewności wymusza szukanie nowych rozwiązań bądź aktualizację starych, radzenie się rodziny co do decyzji i ruchów finansowych, np. czy kupować euro, kryptowaluty, czy kupować ubezpieczenie na życie? Dawne skrypty przestały działać, potrzebne są nowe punkty odniesienia i kryteria dla podejmowania decyzji. Na horyzoncie pojawia się wizja inflacji. Rozważane jest kupno złota, wykonanie jakiegokolwiek ruchu mającego na celu zabezpieczenie się przed nadchodzącym nieuchronnie kryzysem gospodarczym. Działania związane z bezpiecznym lokowaniem oszczędności mają na celu utrzymanie aktualnego, dobrego statusu.

Czuję, że będzie straszna recesja i bieda. Mam pracę i oszczędności. A co, jak to wszystko padnie? W czym trzymać oszczędności? Waluty, bitcoiny? Złota fizycznego podobno nie da się teraz kupić. Może kupię sobie złoty łańcuch, jak jakiś dresiarz. [8, mężczyzna, średnia dorosłość, pracujący w branży informatycznej, zamieszkały w małym lub średnim mieście, tworzy GD z udziałem dzieci]

W dotychczasowych warunkach zostawiłabym je w banku, aż przyjdzie ich pora. Może narosłyby jakieś odsetki. Modne (być może konieczne) staje się lokowanie pieniędzy w złocie lub diamentach. Teraz rośnie inflacja, za zakupy w spożywczym płacę coraz więcej. Teraz nie czas na leżakowanie pieniędzy ani na rozrzutność. [379, kobieta, średnia dorosłość, niepracująca i poszukująca pracy, zamieszkała na wsi, tworzy dwuosobowe GD]

Wypłacam gotówkę z bankomatu – cztery tysiące; na dwa miesiące życia przy założeniu, że wszystkie koszty pokryję gotówką i że będą to koszty minimalne. Skoro rząd mówi, żeby tego nie robić, bo pieniędzy wystarczy, to najpewniej jest odwrotnie. Poza tym – owczy pęd, w pracy prawie każdy już to zrobił. Żałuję, że nie mam Euro. Teraz już się kompletnie nie opłaca, a nie oszukujemy się – za chwilę Złoty będzie wart tyle co nic. [46, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca w branży finansowej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy jednoosobowe GD]

Część pamiętnikarzy postrzega pandemię jako siłę, która uruchomiła nieuchronny efekt domina. Czarne chmury rysują się na horyzoncie, ale wciąż nie widać łańcucha powiązanych wzajemnie wydarzeń i konsekwencji, mających prowadzić do spodziewanej katastrofy. Trudno się zatem przygotować i całkowicie jej uniknąć:

Myśl o przyszłości nie napawa mnie optymizmem w te moje urodziny. Otrzymuję życzenia, kilka pokrzepiających telefonów i rozmów. Jednak nie mogę odpędzić się od myśli, że uruchomiło się jakieś cholerne domino i naprawdę nie wiadomo, czym ono się może skończyć. Obawiam się o oszczędności w banku. A co, jeśli rano obudzimy się i ich już tam po prostu nie będzie? Zupełnie jak w serialu BBC „Rok za rokiem”, który parę miesięcy temu oglądaliśmy. [11, kobieta, średnia dorosłość, pracująca w branży szkoleniowej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy GD z udziałem dzieci]

W oczach pamiętnikarzy niedotkniętych jeszcze bezpośrednio efektami pierwszej fali pandemii należy zabezpieczać się finansowo przed drugą falą, ponieważ „prawdziwy kryzys” dopiero nadejdzie. Obecna trudna sytuacja gospodarcza to dopiero przygrywka przed „prawdziwym” kryzysem. W relacjach pamiętnikarzy pojawiają się obawy o możliwą zapaść gospodarczą w niedalekiej przyszłości, której negatywne i długoterminowe skutki będą odczuwane przez liczne kategorie społeczne. Mimo niedoświadczenia jeszcze osobiście skutków pandemii pamiętnikarze wypatrują oznak kryzysu („czarnych chmur”) i starają się zawczasu przygotować.

Wiem, że nie stoję na pierwszej linii frontu walki z chorobą, ani nie mam póki co noża na karku w kwestiach finansowych. Nie jestem w grupie osób, którym splajtowała firma i mają na utrzymaniu rodzinę. Pomimo tego, że niewątpliwie jestem w grupie szczęściarzy, to pandemia i izolacja mnie również dotyka. **Coraz częściej myślę też o długoterminowych skutkach zmian, których jeszcze nie odczuwam, ale powoli widać je na horyzoncie. Temat łamiących się gospodarek zaczyna coraz częściej zostawiać w cieniu wiadomości o liczbie zachorowań i nie sposób tego dłużej ignorować.** [376, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca w branży finansowej, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy dwuosobowe GD]

Tak naprawdę mamy wrażenie, że **kryzys dopiero uderzy**. Kiedy skończą się wypowiedzenia wśród naszych znajomych, ludzie całkowicie potracą pracę. [330, kobieta, wczesna dorosłość, studiująca i pracująca dorywczo, zamieszkała na wsi w domu rodzinnym, tworzy dwuosobowe GD]

Mój partner też zostaje w domu i zaczyna pracę zdalną. Jako informatyk może sobie na to pozwolić, jest grafikiem. W firmie straszą ich zmniejszeniem pensji i zachęcają do samozatrudnienia. Mój konkubent odmawia – mamy dwa kredyty hipoteczne do spłacenia. Niemniej **widmo nieciekawej przyszłości właśnie nas dopada**. [331, kobieta, średnia dorosłość, pracująca w branży edukacyjnej, zamieszkała w małym lub średnim mieście, tworzy dwuosobowe GD]

W moim przypadku sytuacja zawodowa się zmieniła, ale z miesiąca na miesiąc kredyt wciąż pozostawał do spłacenia. Po konsultacji z doradcą finansowym oferowane przez państwo „wakacje kredytowe” nie do końca okazały się opłacalne, więc nawet z nich nie skorzystałam. **W końcu może być jeszcze gorzej niż dotychczas i lepiej taką alternatywę zostawić na naprawdę krytyczny moment** [34, kobieta, wczesna dorosłość, pracująca dorywczo, zamieszkała w mieście powyżej 100 tys. mieszkańców, tworzy dwuosobowe GD].

Lektura pamiętników pokazuje, do jakiego stopnia pierwsze miesiące pandemii wywołały uważne przyglądanie się sytuacji finansowej gospodarstwa domowego, szczególnie w kontekście monitorowania działań innych, pracujących lub prowadzących działalność w określonych branżach. Pamiętnikarze doszukują się w ich reakcjach sygnałów nadchodzącego kryzysu gospodarczego. Nawet jeśli kryzys nie dotyka osób uprzywilejowanych w sposób bezpośredni, to również osoby relatywnie dobrze sytuowane czują obawy, rozglądają się wokół, wypatrując znaków niebezpieczeństwa. Pojawiają się rozważania o roli kredytu i strach przed nadmiernym zapożyczeniem się lub też odczucie ulgi, gdy okazuje się, że w porównaniu z innymi miesięczne zobowiązania nie są wysokie.

## DYSKUSJA

Niezależnie od tego, czy gospodarstwo domowe było w obiektywnie dobrej, czy złej sytuacji oraz jakie posiadało zasoby, w zasadzie w każdym pamiętniku pojawiły się elementy związane z przygotowaniem do antycypowanego kryzysu. Ostrożności sanitarnej towarzyszyła ostrożność w wymiarze ekonomicznym. I tak jak wiele osób kupowało witaminy i usiłowało wzmocnić na różne sposoby swój układ odpornościowy, w podobny sposób starano się zapewnić bezpieczeństwo gospodarstwa domowego. Towarzyszyła temu analiza jego sytuacji finansowej oraz krytyczne przyjrzenie się praktykom konsumpcyjnym.

W obszarze finansów przedmiotem analizy były między innymi rozterki, czy można korzystać z oszczędności, które były przeznaczone na inne cele (przyszłość/mieszkanie dla dziecka) i które miały święty status „nie do ruszenia”; wszelkie – wspomniane także w kontekście konsumpcji – decyzje o dodatkowym oszczędzaniu w ramach „poduszki finansowej”, czy wręcz przeciwnie, niemożność comiesięcznego oszczędzania odczuwana jako strata, wymuszająca rewizję planów na przyszłość. Na horyzoncie czai się ryzyko wypadnięcia z zaplanowanego przez niektórych pamiętnikarzy kursu w kierunku awansu społecznego bądź ustabilizowania i „zakorzenienia” swojej pozycji w klasie średniej.

Sytuacja pandemiczna z większą ostrością uwypukliła także kruche konstrukcje niektórych budżetów domowych. Szczególnie te gospodarstwa, w których domownicy czerpali dochody z umowy zlecenia, były podatne na szybką utratę płynności finansowej. Jednocześnie kryzys był dla niektórych motywacją do działania, wzbudził marzenia o finansowej niezależności i zmianie sposobu zarabiania pieniędzy. Doświadczany lub spodziewany kryzys w dalszym horyzoncie czasowym uruchomił ewaluację i monitorowanie sytuacji ekonomicznej gospodarstwa domowego. W wielu pamiętnikach i dziennikach następowało dokładniejsze

przyglądanie się środkom finansowym; ludzie angażowali się w analizę budżetu domowego i projektowanie wydatków w najbliższych tygodniach, miesiącach. Dokonywali przy tym szacowania ryzyka i szans, spodziewanego bilansu strat i korzyści oraz oceniali dostępne perspektywy działań.

Można zapytać, czy fakt, że są gospodarstwa domowe, gdzie nie pogorszyła się znacząco jakość życia, świadczy o tym, że trajektoria społeczna się w ich przypadku nie skonkretyzowała? I tak, i nie.

Tak, ponieważ jako doświadczenie powszechne, kolektywne pandemia wytwarza zbiorowy potencjał trajektoryjny także dla tych lepiej uodpornionych na kryzys. Pozostają oni w jego zasięgu, a „ściągający” wpływ próbują osłabiać lub nie. Potencjał taki może się naturalnie wygasić wraz z upływem czasu, ale także wzmocnić i przekroczyć punkt krytyczny rozumiany jako konkretyzacja, np. w wyniku nałożenia się kryzysów bądź wyczerpania zasobów.

Nie, ponieważ i oni doświadczają szeregu zmian, na które nie mają wpływu, chociaż stopień ich odczuwania jest dużo słabszy – trajektoria społeczna nie dezorganizuje ich życia i nie wprowadza bezładu tak radykalnie, a dzięki różnym zasobom mają większą swobodę i sprawczość działań. Innymi słowy, organizują swoje życie z potencjałem trajektoryjnym jako pewną niedogodnością, ale nie konkretyzuje się w ich przypadku, zatem nie ujawnia swojej pełnej mocy.

Co więcej, wracając do schematu procesu trajektoryjnego i biorąc pod uwagę sposoby radzenia sobie zabezpieczonych gospodarstw, zauważamy, że przechodzą one przez podobny proces, co te, które zostały przez trajektorię społeczną porwane. Moment ten jest wspólny dla wszystkich gospodarstw domowych, jednak ze względów społeczno-ekonomicznych tylko część z nich doświadcza drugiego etapu, tj. konkretyzacji. Te gospodarstwa, które „porwała” trajektoria społeczna, zajęte są reagowaniem i próbą zaprowadzenia ładu. Natomiast te drugie, jeszcze bezpieczne, identyfikują realność nagromadzonych nad nimi czarnych chmur i w aktywniejszy sposób mogą rozpocząć działania przygotowawcze zorientowane na minimalizację zagrożenia. Oba typy gospodarstw domowych reagują zatem na zmiany wywołane pandemią, robią to jednak w odmienny sposób, operują również w innych horyzontach czasowych. Pierwsze zmagają się z dezorganizującym życie nurtem trajektorii tu i teraz, zmuszone reagować natychmiastowo, z ograniczonym czasem ważenia decyzji lub orientacji na przyszłość. Drugie z kolei mają większy spokój i komfort planowania, zatem okopują się i przygotowują, aby trajektoria nie wkroczyła w ich życia. Oznacza to, że w odniesieniu do schematu trajektorii cierpienia Schützego wychodzą one przez punkt 1 (gromadzenie potencjału), ale następnie mogą przejść do punktu 6 (teoretycznego przepracowania) lub od razu do punktu 7 (organizacji życia z potencjałem lub eliminowaniem jego mocy).

Pokazuje to z jednej strony relacyjność procesu, którego zasięg sięga szerszej areny społecznej niż indywidualne gospodarstwo domowe. Z drugiej strony, że **konkretyzacja trajektorii nie jest konieczna do tego, aby zatrzymać lub eliminować potencjał trajektoryjny.**

W tej sytuacji staje się oczywiste, jak dużą rolę odgrywa wsparcie instytucjonalne, które pozwala ocalić przed konkretyzacją trajektorii i kupić niezbędny czas, aby móc zawalczyć z potencjałem trajektoryjnym.

Wracając do negatywnych skutków pandemii i efektu blizny, jeśli traktujemy go jako skierowany w przeszłość i wynikający z doznanych kiedyś doświadczeń (blizn), to w przypadku osób jedynie spodziewających się zagrożenia występuje swoisty „efekt lustra”, tj. „przeglądania” się w doświadczeniach innych ludzi i częściowego utożsamienia z nimi. Ta wymuszona pandemią ocena sytuacji własnego gospodarstwa domowego na tle jemu podobnych przynosi odmienne efekty, w zależności od posiadanych zasobów. Zawsze w lustrze odbijają się „czarne chmury”, czyli negatywne konsekwencje pandemii. Jednak to, jak są rozległe i w jakim stopniu oddalone, a tym samym jak bardzo stresujące i wymagające dodatkowych działań, bywa już odmienne. Od 1) odległych i możliwych do zignorowania albo znormalizowanych i traktowanych jako coś negatywnego, ale nieuchronnego i niewymagającego zmiany planów życiowych, przez 2) chmury na horyzoncie, na które trzeba się przygotować, po 3) burzę/chmury nad głową w przypadku gospodarstw z małymi zasobami.

O traumie, zbliżonej do tej wynikającej z umownych blizn związanych z bezrobociem, można byłoby prędzej mówić w przypadku kategorii drugiej i trzeciej. Materiał badawczy zebrany w pamiętnikach wskazuje na potencjał „efektu blizny”, choć relatywnie krótka perspektywa czasowa nie pozwala na jednoznaczne potwierdzenie jego występowania. Wątek ten będzie kontynuowany i weryfikowany w kolejnym etapie badań, tzn. podczas powrotu po roku i dwóch latach od pandemii do wybranych gospodarstw domowych i realizacji indywidualnych wywiadów pogłębionych z autor(k)ami pamiętników. Odnosząc się do polskich badań społecznych, można też szukać porównań do prób radzenia sobie z sytuacją ubóstwa, np. w ramach nieformalnych sieci wsparcia [Warzywoda-Kruszyńska, Grotowska-Leder 2006], czy feminizacji ubóstwa i zarządzania nim przez kobiety [Tarkowska 2002]. Co, przekładając na sytuację pandemiczną, sugeruje zastanowienie się, czy podobnie jak w sytuacji ubóstwa, sieci nieformalne są niewystarczające do wyjścia z ewentualnego kryzysu i czy „menedżerkami pandemii” są zazwyczaj kobiety.

W tym miejscu warto także podkreślić specyficzną grupę badawczą, jaką są autorzy pamiętników, czyli osoby potencjalnie bardziej refleksyjne i nastawione

na przeżywanie doświadczeń od ogółu populacji. Wynika to z samego faktu ponownego przemyślenia i spisania własnych myśli. Można założyć, że w przypadku części populacji samo „przeoglądanie się w lustrze”, czyli brak negatywnych konsekwencji pandemii we własnym gospodarstwie, a jedynie dostrzeganie ich w otoczeniu żadnej traumy nie wywoła. Jednak i tu istotnym czynnikiem pośredniczącym byłyby posiadane zasoby. Im mniejsze, tym trudniej zignorować „efekt lustra”. Kolejnym elementem, na który należy zwrócić uwagę, jest czas przeprowadzenia badania, czyli pierwsze miesiące pandemii. W późniejszym okresie niepewność co do przyszłości mogła ulec zmniejszeniu, co nie oznacza jednak braku wpływu na przyszłe decyzje i większej ostrożności w ich podejmowaniu, czyli wspomnianego efektu blizny.

### ZAKOŃCZENIE

Wśród gospodarstw domowych istniejące nierówności strukturalne przełożyły się na nierówności temporalne w doświadczaniu skutków pandemii. Posiadane zasoby pozwalały kupować czas i dawały większy komfort podejmowania przemyślanych decyzji. Najbiedniejsze gospodarstwa musiały działać natychmiastowo, podejmując ryzyko bez większego rozpoznania sytuacji. Klasy posiadające większe majątki, zarobki oraz kontakty miały lepsze warunki do przygotowywania strategii działania oraz ochrony własnych zasobów. Antycypowanie problemów, śledzenie ich, a przede wszystkim porównywanie sytuacji własnego gospodarstwa domowego z sytuacją innych gospodarstw uwypukla mechanizm efektu lustra jako czynnika mediującego wytwarzanie nowych schematów działań i strategii. Efekt lustra umożliwia zatem wykorzystanie wiedzy płynącej z działań innych, których nie było stać na czekanie i ocenę. Uczenie się na błędach stawia w uprzywilejowanej pozycji tych, których stać na ich dłuższe popełnianie.

W tym kontekście wartościowym zasobem okazała się pamięć zbiorowa i doświadczenie wcześniejszych kryzysów i ciężkich czasów, np. inflacji początków lat 90., która oszczędności życia obracała w papier [por. Olcoń-Kubicka i in. 2021]. Mądrości i schematy działań wyrosłe na glebie przeszłych doświadczeń, swoich lub innych, stanowiły w tym kontekście gotowe scenariusze, chociaż nie zawsze najlepsze, gdy przypomnimy sobie panikę zakupową. Te wspomnienia, przebiegające w poprzek struktury społecznej, wciąż są w Polsce żywe, nie pozwalają spać spokojnie nawet tym z pozoru „bezpiecznym”.

Złożoność świata i targające nim kryzysy rodzą niepewność losu, który trudno kontrolować w tak nieprzewidywalnych warunkach. Wydarzenia generują potencjał trajektoryjny, którego skutki możemy obserwować na poziomie trans-

narodowym, instytucji państwa, organizacji, gospodarstw domowych, wybranych kategorii społecznych i jednostek. Konsekwencje rozkładają się nierówno, ale poczucie niepewności i rodzaj czyhającego, uspiętego niebezpieczeństwa są wspólne. Co więcej, nierzadko jeden kryzys pociąga za sobą drugi. Przewidywania pamiętnikarzy dotyczące inflacji sprawdziły się, chociaż nie od razu. Nikt nie przewidział jednak wojny. Ilustruje to dobrze ograniczenia człowieka oraz instytucji względem oceny i budowania rezyliencji. Horyzont przeglądu sytuacji jest skończony, dalekosiężne konsekwencje niemożliwe do przewidzenia, a w obliczu ograniczonych zasobów nie sposób obstawić wszystkich wyników w grze. Oparcie się sile jednego potencjału nie musi zatem ochronić przed kolejnym, który porwie jednostkę, gospodarstwo lub instytucję, wywołując utratę kontroli bądź stan anomii. W tym kontekście zasoby gospodarstwa domowego i zarządzanie nimi stanowią sposób na mitygowanie niebezpieczeństw potencjałów trajektoryjnych, ale w przypadku ich braku lub złego obstawienia potrzebne jest wsparcie instytucjonalne, które może osłabić potencjał trajektoryjny.

Jako konsekwencja trwania w kryzysie i doznawania cierpienia utrwalają się nowe schematy działania, ale pojawić się może także trauma i wspomniany efekt blizny. Powidok trajektorii, jej echo, zostaną na dłużej z tymi, którzy ponieśli najbardziej dotkliwe straty. Doświadczenie to stanowi również zasób, ale o janusowym obliczu. Z jednej strony jest pewną mądrością, która pozwala lepiej się przygotować, ale potencjalnie również brzemieniem, na przykład panicznego działania wywołanego strachem, nieodpowiadającego naturze problemu.

## BIBLIOGRAFIA

- Afeltowicz Łukasz, Krzysztof Pietrowicz.** 2013. *Maszyny społeczne: Wszystko ujdzie, o ile działa.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Alaszewski Andy.** 2006. *Using diaries for social research.* London: Sage.
- Amicarelli Vera, Christian Bux.** 2021. "Food waste in Italian households during the COVID-19 pandemic: A self-reporting approach". *Food Security* 13: 25–37. <https://doi.org/10.1007/s12571-020-01121-z>.
- Bal Mieke.** 2012. *Wędrujące pojęcia w naukach humanistycznych: Krótki przewodnik.* tłum. M. Bucholc. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury.
- Bartlett Ruth, Christine Milligan.** 2015. *What is diary method?.* London, New Delhi, New York, Sydney: Bloomsbury Publishing Plc.
- Beckert Jens.** 2016. *Imagined futures: Fictional expectations and capitalist dynamics.* Cambridge, Massachusetts: Harvard University Press.
- Blaskó Zsuzsa, Eleni Papadimitriou, Anna Rita Manca.** 2020. *How will the COVID-19 crisis affect existing gender divides in Europe?.* EUR 30181 EN. Publications Office of the European Union, Luxembourg. <https://doi.org/10.2760/37511, JRC120525>.

- Bragard Elise, Salvatore Giorgi, Paul Juneau, Brenda L. Curtis.** 2022. “Daily diary study of loneliness, alcohol, and drug use during the COVID-19 Pandemic”. *Alcoholism: Clinical and Experimental Research* 46: 1539–1551. <https://doi.org/10.1111/acer.14889>.
- Brandt Martina, Kartsen Hank.** 2014. “Scars that will not disappear: Long-term associations between early and later life unemployment under different welfare regimes”. *Journal of Social Policy* 43(4): 727–743. <https://doi.org/10.1017/S0047279414000397>.
- Burski Jacek, Adam Mrozowicki, Aleksandra Drabina-Różewicz, Agata Krasowska.** 2022. “Biographical work as a mechanism of dealing with precarity and precariousness”. *Qualitative Sociology Review* 18(2): 90–111. <https://doi.org/10.18778/1733-8077.18.2.05>.
- Castilhos Rodrigo, Marcelo Fonseca, Vera Bavaresco.** 2017. “Consumption, crisis, and coping strategies of lower class families in Brazil: A sociological account”. *International Journal of Consumer Studies* 41: 379–388. <https://doi.org/10.1111/ijcs.12341>.
- Chen Hua, Ying Wang, Zengmei Liu.** 2022. “The experiences of frontline nurses in Wuhan: A qualitative analysis of nurse online diaries during the COVID-19 pandemic”. *Journal of Clinical Nursing* 31: 2465–2475. <https://doi.org/10.1111/jocn.16056>.
- Colombo Enzo, Paola Rebughini.** 2015. “Italian young people coping with the consequences of economic crisis: An intersectional analysis”. *Oñati Socio-Legal Series* 5(4). <https://ssrn.com/abstract=2673549> [access: 13.08.2023].
- Elbay Sezgin.** 2022. “Distance education experiences of middle school 7th grade students in the Turkey during COVID-19 pandemic: Virtual museum example”. *Turkish Online Journal of Distance Education* 23(1): 237–256. <https://dergipark.org.tr/en/pub/tojde/issue/67387/874541> [access: 23.03.2023].
- Eurofound.** 2020. *Living, working and COVID-19*. COVID-19 series. Publications Office of the European Union, Luxembourg.
- Feinberg Mark E., Jacqueline A. Mogle, Jin Kyung Lee, Samantha L. Tornello, Michelle L. Hostetler, Joseph A. Cifelli, Sunhye Bai, Emily Hotez.** 2022. “Impact of the COVID-19 pandemic on parent, child, and family functioning”. *Family Process* 61: 361–374. <https://doi.org/10.1111/famp.12649>.
- Galazzi Alessandro, Martina Bruno, Filippo Binda, Giorgia Caddeo, Monica Chierichetti, Paola Roselli, Giacomo Grasselli, Dario Laquintana.** 2023. “Thematic analysis of intensive care unit diaries kept by staff: insights for caring”. *Intensive and Critical Care Nursing* 76: 103392. <https://doi.org/10.1016/j.iccn.2023.103392>.
- Glaser Barney G., Anselm L. Strauss.** 1968. *Time for dying*. Chicago: Aldine.
- Głowacka Maja, Monika Helak, Malgorzata Łukianow, Justyna Orchowska, Mateusz Mazzini.** 2022. *Pamiętniki pandemii*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyka Polityczna.
- Hall Sarah Marie.** 2016. “Everyday family experiences of the financial crisis: Getting by in the recent economic recession”. *Journal of Economic Geography* 16(2): 305–330. <https://doi.org/10.1093/jeg/lbv007>.
- Hyers Lauri L.** 2018. *Diary methods*. New York: Oxford University Press.
- Johnson Anna D., Anne Martin, Anne Partika, Deborah A. Phillips, Sherri Castle.** 2022. “Chaos during the COVID-19 outbreak: Predictors of household chaos among low-income families during a pandemic”. *Family Relations* 71(1): 18–28. <https://doi.org/10.1111/fare.12597>.
- Karwowski Maciej, Aleksandra Zielińska, Dorota M. Jankowska, Elżbieta Strutyńska, Iwona Omelańczuk, Izabela Lebuda.** 2021. “Creative lockdown? A daily diary study of creative activity during pandemics”. *Frontiers in psychology* 12: 600076. <https://doi.org/10.3389/fpsyg.2021.600076>.



- Każmierska Kaja.** 2016. Od redaktora: Proces transformacji w doświadczeniach biograficznych. *Przegląd Socjologii Jakościowej* 12(2): 6–16. <https://doi.org/10.18778/1733-8069.12.2.01>.
- Kolasińska Elżbieta.** 2022. „Niepewność miejsca pracy w czasie pandemii COVID-19 na podstawie dzienników pandemicznych”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 84(4): 227–240. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2022.84.4.14>.
- Kopytoff Igor.** 2005. Kulturowa biografia rzeczy – utowarowienie jako proces. tłum. E. Klekot. W: *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej*. M. Kempny, E. Nowicka (red.), 249–274. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Martin Amory, Maryya Markhvida, Stephane Hallegatte, Brian Wals.** 2020. “Socio-economic impacts of COVID-19 on household consumption and poverty”. *Economics of Disaster and Climate Change* 4: 453–479. <https://doi.org/10.1007/s41885-020-00070-3>.
- McKenzie David J.** 2003. “How do households cope with aggregate shocks? Evidence from the Mexican Peso crisis”. *World Development* 31(7): 1179–1199. [https://doi.org/10.1016/S0305-750X\(03\)00064-0](https://doi.org/10.1016/S0305-750X(03)00064-0).
- Neves Barbara Barbosa, David Colón Cabrera, Alexandra Sanders, Narelle Warren.** 2023. “Pandemic diaries: Lived experiences of loneliness, loss, and hope among older adults during COVID-19”. *The Gerontologist* 63(1): 120–130. <https://doi.org/10.1093/geront/gnac104>.
- Obon April, Jolly S. Balila.** 2022. “Online learning diaries: The voices of allied health students during COVID-19 pandemic”. *8ISC Proceedings: Covid-19*: 21–49. <http://ejournal.unklab.ac.id/index.php/8ISCCO/article/view/655> [access: 23.03.2023].
- Olcoń-Kubicka Marta.** 2016. “Financial arrangement as a reflection of household order”. *Polish Sociological Review* 196(4): 477–494.
- Olcoń-Kubicka Marta, Joanna Felczak, Łukasz Posłuszny, Paweł Kubicki.** 2021. Przemiany praktyk konsumpcyjnych w gospodarstwach domowych w pierwszych miesiącach pandemii COVID-19. W: *Zmiana społeczna, pandemia, kryzys. Konteksty empiryczne i teoretyczne*. K. Andrejuk, I. Grabowska, M. Olcoń-Kubicka, I. Taranowicz (red.), 287–312. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Posłuszny Łukasz, Paweł Kubicki, Marta Olcoń-Kubicka, Joanna Felczak.** 2020. „Społeczny obraz życia codziennego na wsi w pamiętnikach z czasu koronawirusa”. *Więź i Rolnictwo* 3(188): 185–203. <https://doi.org/10.7366/wir032020/09>.
- Posłuszny Łukasz, Paweł Kubicki.** 2019. „Trajektoria bezrobocia: Rozważania teoretyczne na podstawie prac z konkursów pamiętnikarskich”. *Studia Socjologiczne* 4(235): 211–244. <https://doi.org/10.24425/sts.2019.126155>.
- Posłuszny Łukasz, Piotr Błędowski, Paweł Kubicki** (red.). 2022. *Życie codzienne w czasach koronawirusa*. Tom 1. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.
- Riemann Gerhard, Fritz Schütze.** 1992. „«Trajektoria» jako podstawowa koncepcja teoretyczna w analizach cierpienia i beładnych procesów społecznych”. *Kultura i Społeczeństwo* 36(2): 89–109.
- Roitman Janet.** 2013. *Anti-crisis*. Durham: Duke University Press.
- Rokuszewska-Pawełek Alicja.** 2000. „Pożoga wojenna – o niektórych właściwościach doświadczenia wrześniowego”. *Przegląd Socjologiczny* 49(2): 53–68.
- Schmillen Achim, Matthias Umkehrer.** 2017. “The scars of youth: Effects of early-career unemployment on future unemployment experience”. *International Labour Review* 156(3–4): 465–494. <https://doi.org/10.1111/ilr.12079>.
- Schütze Fritz.** 1997. „Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej”. *Studia Socjologiczne* 1(144): 11–56.

- Tarkowska Elżbieta.** 2002. „Zróżnicowanie polskiej biedy w świetle badań jakościowych”. *Problemy Polityki Społecznej* 4: 119–132.
- Tateo Luca, Nadia Dario.** 2020. “Listen to us, grown-ups! A research on children’s diaries during the COVID-19 pandemic”. *Formazione & Insegnamento* 18(3): 89–100.  
[https://doi.org/10.7346/-fei-XVIII-03-20\\_07](https://doi.org/10.7346/-fei-XVIII-03-20_07).
- UNICEF.** 2020. Averting a lost COVID generation: A six-point plan to respond, recover and reimagine a post-pandemic world for every child. UNICEF. <https://www.unicef.org/reports/averting-lost-generation-covid19-world-childrens-day-2020-brief> [access: 23.03.2023].
- Warzywoda-Kruszyńska, Wielisława, Jolanta Grotowska-Leder.** 2006. „Nieformalne sieci wsparcia ludności żyjącej w biedzie (na wsi i w małym mieście)”. *Polityka Społeczna* 11–12: 45–48.
- Wójtewicz Anna, Paweł Kubicki.** 2020. „Niebezpieczne i niepewne życie – doświadczenia współczesnych bezrobotnych”. *Studia Socjologiczne* 1(236): 195–222.  
<https://doi.org/10.24425/sts.2020.132456>.
- Zwanka Russell J., Cheryl Buff.** 2021. “COVID-19 generation: A conceptual framework of the consumer behavioral shifts to be caused by the COVID-19 pandemic”. *Journal of International Consumer Marketing* 33(1): 58–67. <https://doi.org/10.1080/08961530.2020.1771646>.

*Marta Olcoń-Kubicka*

*Paweł Kubicki*

*Łukasz Posłuszny*

*Joanna Felczak*

## EXPERIENCING AND PREDICTING THE CRISIS BY POLISH HOUSEHOLDS IN THE FIRST MONTHS OF THE COVID-19 PANDEMIC

### Abstract

The aim of this text is to present households’ approaches to the experienced or anticipated crisis related to the outbreak of the COVID-19 pandemic. Our analyses are based on daily journals and diaries obtained in the first edition of the “Everyday life in the times of coronavirus” diary competition organized during the first months of the pandemic (March-July 2020). The analysis of materials written by people in very different life and economic situations showed that household resources influenced the severity and perception of the costs of the pandemic. In this article we show how the uneven impact of the pandemic manifests itself in the trajectory processes, expectations and ideas of the future, and attitudes towards the “looming black clouds” heralding the crisis. We argue that the effects of the uncertainty caused by the pandemic will affect the future activities of some households, and the realised trajectory potential itself, even without transforming into a trajectory of failure or a real struggle to maintain the household’s financial situation at the current level, can cause loss of a sense of security.

**Keywords:** household, crisis, pandemic, trajectory, household budget